



Szczyt 17+1: kryzys we współpracy Chin z Europą Środkową

Marcin Przychodniak

Na zorganizowanym 9 lutego szczycie Chiny – Europa Środkowa nie uzgodniono wytycznych na temat funkcjonowania inicjatywy, a jedynie plan działań na najbliższy rok. Ponadto część państw europejskich była reprezentowana tylko na szczeblu ministrów. Wskazuje to na rosnący sceptycyzm części uczestników 17+1 (głównie członków UE) wobec tego formatu. Może on pogłębić się z powodu ciągłego braku atrakcyjnych propozycji współpracy ze strony ChRL.

W jakich okolicznościach odbył się szczyt?

Pomysł organizacji szczytu ChRL zgłosiła na początku br., nawiązując do odwołanego z powodu pandemii COVID-19 spotkania zaplanowanego na 2020 r. Chciała w ten sposób uprzedzić ewentualną inicjatywę nowej administracji USA wobec Europy Środkowej (EŚ), a także pokazać poparcie 17+1 dla zakończenia negocjacji umowy inwestycyjnej UE–Chiny (CAI). Udział Xi Jinpinga (po raz pierwszy w historii szczytów) miał podkreślić znaczenie ChRL w EŚ. Większość uczestników 17+1 podchodziła z niechęcią do organizacji spotkania, przekonana o braku efektów inicjatywy i zniechęcona agresywną polityką Chin w ostatnich miesiącach, np. wobec Czech. Część z nich (np. Litwa i Rumunia) odmówiła udziału głów państw w spotkaniu. ChRL zwlekała z potwierdzeniem szczytu, licząc na zmianę ich reprezentacji. Chciała też zachęcić inne państwa do udziału, np. podpisując tuż przed spotkaniem deklarację o zwiększeniu importu żywności z Polski czy Słowacji.

Co wydarzyło się podczas spotkania?

Państwa europejskie były na szczycie reprezentowane na najniższym szczeblu od momentu powstania 17+1 (aż sześć z nich ograniczyło się do udziału ministrów). Ze względu na wyrażaną też np. w 2019 r. niechęć części państw (m.in. Polski) do uwzględnienia w tzw. Wytycznych chińskiej wizji stosunków międzynarodowych – np. odniesienia do „community of shared future for mankind” – w tym roku dokumentu ostatecznie nie przyjęto (po raz pierwszy w historii 17+1). Zamiast niego zatwierdzono jedynie „Plan działań w 2021”, zawierający głównie spis wydarzeń w ramach 17+1 w tym roku. Sprzeciw m.in. państw

bałtyckich i Polski wymusił też na ChRL odwołanie zaproszenia dla Alaksandra Łukaszenki (Białoruś ma status obserwatora w 17+1). W przemówieniu Xi podkreślił wolę dalszej współpracy m.in. w kwestiach zdrowotnych (np. dostaw szczepionek), ochrony środowiska, cyfryzacji, e-handlu, a także turystyki czy sportu. Chiny zadeklarowały również podwojenie w ciągu 5 lat wartości importu z państw EŚ.

Jaki wpływ na 17+1 mają USA i UE?

Strona chińska zaznacza, że wpływ na kryzys w 17+1 mają USA, ale argumenty te służą uzasadnieniu niepowodzenia chińskiej polityki w ramach inicjatywy i samego szczytu. USA nie miały bowiem w czasie prezydentury Donalda Trumpa skonkretyzowanej polityki wobec 17+1. Wyrazem obecnych amerykańskich priorytetów w EŚ było poparcie, jakiego sekretarz stanu USA udzielił odbywającemu się również 9 lutego szczytowi V4. UE jest obserwatorem w 17+1, ale tematyka europejska pojawiła się na spotkaniu głównie w przemówieniu Xi, w którym podkreślił m.in. znaczenie CAI dla relacji regionu z Chinami. Ratyfikacja porozumienia jest priorytetem dla ChRL, a relacje w ramach 17+1 będą tak kształtowane, aby temu nie zaszkodzić.

Jakie są perspektywy 17+1 i członkostwa Polski w inicjatywie?

Szczyt potwierdził, że w ramach inicjatywy nie funkcjonuje współpraca wielostronna, a 17+1 ma dla ChRL głównie znaczenie wizerunkowe oraz jako kanał komunikacji. Trend ten doprowadzi do utrwalenia dwustronnej współpracy Chin z wybranymi partnerami, głównie Węgrami i Serbią.

KOMENTARZ PISM

którzy widzą w rozwoju relacji z ChRL szansę na dywersyfikację polityki zagranicznej i gospodarczej. Dotychczasowy brak znaczących efektów współpracy w 17+1, głównie gospodarczych, sprawia, że dla wielu członków inicjatywy deklaracje Xi złożone podczas szczytu – np. zwiększenia importu z EŚ – są mało wiarygodne

i odbierane przede wszystkim jako dążenie do realizacji interesów Chin. Dlatego też obecność Polski w 17+1 stoi pod znakiem zapytania, zwłaszcza w kontekście wspierania przez RP współpracy transatlantyckiej i „systemowej rywalizacji” UE z Chinami.